

## ***Cuda św. Menasa według rękopisu Pierpont Morgan Library M.590 (Coptic Literary Manuscript ID 221; Clavis Coptica 398)***

### Rękopis

Przełożona tutaj kolekcja cudów zachowała się w pergaminowym kodeksie M.590, przechowywanym w Pierpont Morgan Library and Museum (CLM 221; *P.MorganLib.* 125). Kolofon podaje, że spisano go w 609 roku ery męczenników (892/893 rok po Chrystusie). Kodeks odnaleziono w ruinach klasztoru św. Michała Archanioła w Hamuli w oazie Fajum w 1910 roku. Rok później został zaś zakupiony w Paryżu dla kolekcji Johna Pierponta Morgana<sup>1</sup>.

Kodeks zawiera trzy teksty poświęcone św. Menasowi:

1. *Męczeństwo św. Menasa* (anonimowe);
2. (Pseudo-)Teofil Aleksandryjski, *Cuda dokonane przez Boga za pośrednictwem św. apy Menasa*;
3. (Pseudo-)Jan Aleksandryjski, *Enkomium ku czci św. Menasa*.

Zbiór cudów liczy 17 historii poprzedzonych prologiem oraz streszczeniem żywota i męczeństwa świętego. Ze względu na stopień zniszczenia kodeksu z powodu wilgoci i szkodników duże partie tekstu zostały utracone. Cztery z wydanych cudów z rękopisu Pierpont Morgan mają swoje paralele w rękopisie IFAO, który wydała Seÿna Bacot<sup>2</sup>. Mamy jednak do czynienia z odrębnymi opracowaniami tych samych historii, które nie mogą być sprowadzone do jednego archetypu. Aby ukazać stopień rozbieżności (a przy okazji także stan zachowania kodeksu Pierpont Morgan), podaję pierwsze zdania cudu o izauryjskim pielgrzymie.

---

<sup>1</sup> L. Depuydt, *Catalogue of Coptic manuscripts in the Pierpont Morgan Library*, Leuven 1993, s. 250-253 (nr 125); *An Archaeological Atlas of Coptic Literature*, <http://paths.uniroma1.it/atlas/manuscripts/221> (dostęp: 15.05.2020).

<sup>2</sup> S. Bacot, *Quatre miracles de saint Ménas dans un manuscrit copte de l'Ifao (Inv. 315-322)*, „Bulletin de l'Institut Français d'Archéologie Orientale” 111 (2011) s. 35-73.

IFAO copte inv. 315-322 (cud trzeci)	Pierpont Morgan Library M.590 (cud drugi)
<i>neun ourôme nhisauros eurmmao emate pe pai de afei ehoun etpolis rakote etbe nefpragmatia etefeire mmoou afsôtm de etbe ptaio nphagios etouaab apa mêna mn nefmntcôôre</i>	<i>m[nnsa] nai [neuen ouremnhis]au[r]os eneš[oo]p hn tpol[is ra]kote eu[rmma]o emate pe [±4] neun taf mmau noumêêse nkhrema pai de neouk<sup>h</sup>rêstianos pe afsôtm de enečom napa mêna</i>
<p>Był pewien człowiek, który był Izauryjczykiem. Był bardzo bogaty. Przybył on w interesach do miasta Rakote, aby je tam prowadzić.</p> <p>Usłyszał o czci świętego świętego apy Menasa i jego potędze.</p>	<p>W mieście Rakote był pewien Izauryjczyk. Był bardzo bogaty [±4], miał tam mnóstwo pieniędzy.</p> <p>Był też chrześcijaninem.</p> <p>Usłyszał o cudach apy Menasa.</p>

Tabela 1. Porównanie paralelnych partii cudu o izauryjskim pielgrzymie w obu kodeksach koptyjskich. Transliteracja wyżej i w całym artykule według systemu Leipzig-Jerusalem (Grossman – Haspelmath)

## 1. Tekst

W prologu tekst został określony jako *necom mn nešpêre* (dosł. ‘moce i cuda’). Jest to określenie rodzaju tekstu hagiograficznego, przekładane w literaturze zachodniej zwykle jako „wonders and miracles” albo „Kräfte und Wunder”. Choć oba terminy mogą odnosić się do cudownych interwencji dokonanych przez świętego za życia lub po śmierci, w niniejszym zbiorze mamy do czynienia jedynie z tymi ostatnimi<sup>3</sup>.

Na temat tradycji cudów św. Menasa, wraz z odnośną literaturą, pisałem szerzej we wstępie do przekładu rękopisu IFAO<sup>4</sup>, w tym miejscu podam zatem tylko podstawowe informacje. W rękopisie Pierpont Morgan M.590 cuda zostały przypisane Teofilowi, arcybiskupowi Aleksandrii. Jest to atrybucja, która występuje także w tradycji etiopskiej i w części tradycji arabskiej opartej na tekście koptyjskim. Rękopisy greckie i przekłady z greckiego jako autora podają arcybiskupa Tymoteusza. Nie ma potrzeby

<sup>3</sup> G. Schenke, *Das koptisch hagiographische Dossier des Heiligen Kolluthos: Arzt, Märtyrer und Wunderheiler*, CSCO 650, Sub. 132; Lovanium 2013, s. 194.

<sup>4</sup> P. Piwowarczyk, *Cuda św. Menasa według rękopisu IFAO copte inv. 315-322*, VoxP 79 (2021) s. 523-540.

identyfikowania tych postaci z którymś z historycznych biskupów aleksandryjskich noszących te imiona, jest to bowiem bez wątplenia atrybucja wtórna, a kolekcja w zasadniczym zrębie nie mogła powstać przed drugą połową VI wieku. Najpewniej miejscem powstania było sanktuarium św. Menasa.

## 2. Wydanie i przekład

Ze względu na stopień uszkodzenia rękopis nie został wydany w całości. Początkowe i końcowe partie opublikował James Drescher, później dwa cuda ze środka tekstu dodał Paul Devos. Pięć cudów z M.590 przełożyła ostatnio na francuski Seÿna Bacot<sup>5</sup>. Niniejsze tłumaczenie jest natomiast pierwszym, które zawiera wszystkie wydane dotąd cuda z tego rękopisu. W przekładzie nie zaznaczałem partii, które stanowią rekonstrukcje wydawców. Tam, gdzie nie byli oni w stanie zaproponować rekonstrukcji, przypuszczalną liczbę brakujących liter wskazuję znakiem [±]; tam, gdzie utracono całą linijkę tekstu, podaję [...]. Ze względu na brak miejsca komentarz ograniczam do minimum, wskazując przede wszystkim na wybory translatorskie różne od przyjętych przez dotychczasowych wydawców i tłumaczy.

## 3. Podstawa przekładu

Drescher J., *Apa Mena: A Selection of Coptic Texts Relating to St. Menas, Edited, with Translation and Commentary*, Le Caire 1946, s. 7-34.

Devos P., *Un récit des miracles de S. Ménas en copte et en éthiopien*, AnBol 77 (1959) s. 451-463; tekst i przekład cudu na s. 454-462 oraz AnBol 78 (1960) s. 154-160; tekst i przekład cudu na s. 156-157 (cud 10).

Devos P., *Le juif et le chrétien, un miracle de Saint Ménas*, AnBol 78 (1960) s. 275-308; tekst i przekład cudu na s. 292-301 (cud 8).

---

<sup>5</sup> S. Bacot, *Saint Ménas, soldat et martyr: sa vie, ses miracles, son sanctuaire*, Bagnolet 2020, s. 64-79. Bacot przełożyła cuda nr 1, 10, 15-17 (nr 6-10 według przyjętej przez nią ciągłej numeracji cudów zawartych w różnych rękopisach).

#### 4. Przekład

(19r) Oto czyny i cuda, które miały miejsce za sprawą świętego apy Menasa po jego męczeństwie, opowiedziane pokrótce przez błogosławionego apę<sup>6</sup> Teofila, arcybiskupa Rakote. W pokoju Bożym. Amen.

Posłuchaj więc o czynach i cudach, które Bóg zdziałał za sprawą świętego apy Menasa, żołnierza prawdziwie potężnego, po tym jak dopełniło się jego (b) męczeństwo.

Stało się, że kiedy Bóg strącił niesprawiedliwego króla Dioklecjana, powołał na jego miejsce Konstantyna, króla sprawiedliwego, a on rozkazał uwolnić świętych zamkniętych w więzieniach po wsiach<sup>7</sup> i miastach, tych, których Dioklecjan zamknął z powodu świętego imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. (Konstantyn) nakazał, aby każdy czcił świętą współlistotną Trójcę i aby bez ustanku była składana ofiara<sup>8</sup>. Zbudował nowe mar[turia ±5] w (licznych) miejscach.

Szukano także szczątków świętego apy Menasa (19v). Rozpoczęto dla niego budowę martyrium godnego jego zasług, jego czcigodna sława dotarła zaś do wszystkich dalekich krajów. Znoszono dary do jego sanktuarium, ponieważ znajdowało się wewnątrz pustyni.

Zdarzyło się, że w (swoim) czasie (święty Menas) był żołnierzem w oddziale zwanym Loutouriakon. Kiedy wybuchło prześladowanie chrześcijan, zobaczył, że zmuszano ich, by czcili wizerunki<sup>9</sup>. Uciekł więc z oddziału i oddalił się<sup>10</sup> na pustynię. Miał kilka (b) wielbłądów, przy których pracował, dzienny zaś (dochód), który przynosiły mu wielbłądy, zwykł dawać biednym, z wyjątkiem jedzenia dla siebie i tego, co potrzebne było wielbłądom. Codziennie wieczorem, w chwili, gdy puszczał wielbłądy luzem, zwykł błogosławić je, mówiąc: „Bądźcie zdrowe, niech wam Bóg błogosławi”. One zaś zwykły się kłaniać i czcić go. Miał też zwyczaj oddalać się na całą noc, aby się modlić i błogosławić Boga. Pościł także codziennie aż do wieczora. Modlił się sto razy w dzień i sto razy w nocy.

<sup>6</sup> Apa – tytuł honorowy zapożyczony z języka aramejskiego. Określano nim zarówno świętych, jak i wybitne osoby żyjące. Na temat jego użycia, zob. T. Derda – E. Wipszycka, *L'emploi des titres abba, apa et papas dans l'Egypte byzantine*, „Journal of Juristic Papyrology” 24 (1994) s. 23-56.

<sup>7</sup> Dosł. ‘po miejscach’ (kopt. *ma*).

<sup>8</sup> *Prosp<sup>h</sup>ora naperaton*; Drescher: „infinite sacrifice”.

<sup>9</sup> Gr. εἰδωλον.

<sup>10</sup> Gr. ἀναχωρέω. Słowo użyte zapewne nieprzypadkowo – odsyła do ucieczki mniacha anachorety na pustynię.

Kiedy (20r) Pan zechciał [...] [...] [...] stał w nocy, modląc się. (A) oto anioł Pana objawił się mu (i) rzekł: „Menasie, Boży wybrańcu! Powstań, nie ociągaj się! Pójdź do dowódcy Pyrrusa, wyznaj przed nim Jezusa i ukończ swój bieg<sup>11</sup>. Rozkaż, aby włożono twe ciało na wielbłąda (i) puszczone go samego<sup>12</sup>, a ja pójdę z nim, wiodąc twe ciało, aż doprowadzę je w pokoju we właściwe miejsce<sup>13</sup>. To właśnie wyznaczył ci (b) Chrystus, że tak jak byłeś żołnierzem ziemskiego króla, (tak) Chrystus, król tego, co w niebie, i tego, co na ziemi, wybrał cię, abyś został Jego żołnierzem. W miejscu, w którym zostanie złożone twe ciało, dokonają się wielkie cuda i uzdrowienia za twoją sprawą, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa. Nie zwlekaj zatem uczynić to, co ci powiedziałem. Będę z tobą w każdym miejscu”. Anioł opieczętował go i udzielił mu pokoju, a (następnie) udał się do nieba, podczas gdy święty apa Menas wpatrywał się w niego.

Święty apa Menas powstał z rana (20v), niczego nie zaniedbał. Przekazał swe wielbłądy pewnemu człowiekowi z Nepaeiat, mówiąc mu: „Zatroszcz się o nie i niech pracują w twojej służbie, ja bowiem chcę iść i wylać mą krew w imię Pana mojego Jezusa Chrystusa”. Człowiek (ów) rzekł zaś do świętego apy Menasa: „Módl się za mnie, mój święty ojcze, kiedy bowiem zostaniesz męczennikiem, Bóg mi świadkiem, że oddam twe wielbłądy do twego sanktuarium”.

(Apa Menas) odszedł od niego, poszedł do dowódcy Pyrrusa i został męczennikiem. Wybudowano mu otaczane czcią martyrium. (b) Wielkie cuda działy się za jego sprawą w tym świętym sanktuarium (τόπος).

#### 4.1. Pierwszy cud, który miał miejsce za sprawą świętego apy Menasa

Człowiek, któremu apa Menas oddał swe wielbłądy, miał wielbłądźnicę, która była bezpłodna i nie mogła wcale mieć potomstwa. Usłyszał on o cudach świętego apy Menasa (i) rzekł: „Jeśli Bóg świętego apy Menasa uczyni mą wielbłądźnicę płodną, oddam pierwsze jej młode do sanktuarium apy Menasa, (niezależnie) czy będzie to samiec czy samica”.

<sup>11</sup> 2Tm 4,7.

<sup>12</sup> Dosł. ‘bez człowieka’: *atrôme*..

<sup>13</sup> Dosł. ‘twe miejsce’: *pektopos*; Drescher: „thy burial-place”. Można jednak wiedzieć tu również zapowiedź daną przez Boga i tłumaczyć „do twego sanktuarium”, jako że „topos” to typowe określenie ośrodków kultu, w hagiografii wielokrotnie odnoszone także do martyrium w Abu Mina.

Pewnego dnia wielbłądzica urodziła cielę płci żeńskiej (21r). Szatan (jednak) wszedł w (tego człowieka) i nie dopuścił, aby oddał je do sanktuarium apy Menasa. Następnie (ów człowiek) ślubował po raz drugi i trzeci, ale Szatan (znów) nie dopuścił, aby ofiarował (cielęta) sanktuarium.

Kiedy święty apa Menas zobaczył, że (ów człowiek) go oszukał i nie oddał do sanktuarium żadnego ze swych trzech (cieląt), zstąpił nagle z nieba przebrany za spathariosa<sup>14</sup>, siedząc na świetlistym obłoku. Świetlisty obłok porwał trzy cielęta i ich matkę, poniósł je i złożył w portyku apy (b) Menasa, pośrodku całego zgromadzenia, które widziało cielęta, jak wchodzi do obłoku. Wszyscy zaś zakrzyknęli: „Kyrie elejson, wielki jest Bóg apy Menasa”.

Kiedy nastał poranek, Juliusz<sup>15</sup> wstał, aby dać jeść swym wielbłądom, ale nie znalazł żadnego z nich w swym domu<sup>16</sup>. W tym momencie zapłakał, rozdarł swe szaty i pograżył się w wielkim smutku i rozpaczy. W końcu zaś rzekł w swym sercu: „Może to święty apa Menas się rozgniewał na mnie z powodu ofiary, którą mu ślubowałem, a której mu nie dałem”. Kiedy nastał wieczór, nie mógł zasnąć z powodu smutku. (21v) Nie jadł ani nie pił.

A oto gdy spał, stanął przed nim w widzeniu święty apa Menas i rzekł mu: „Bracie, ponieważ ślubowałeś mi małe wielbłądy, a nie dałeś mi ich, oto sam przyszedłem i wziąłem je. Nuże, idź do mojego sanktuarium i zobacz je, abyś nie ślubował kolejny raz, a (potem) odmawiał”<sup>17</sup>. Powstał (ów) człowiek i poszedł do sanktuarium świętego apy Menasa. Zobaczył wielbłądy i zdumiał się. Pozostał (tam), śpiąc kilka dni w sanktuarium. Oto święty apa Menas przyszedł do niego i rzekł mu: „Ponieważ oszukałeś mnie, przyszedłem, aby (b) cię powalić [±8] [...] [...] [...] [...] [...] lecz to, co mi ślubowałeś, oto ja wziąłem to sobie sam”. Kiedy nastał poranek, człowiek podniósł się, zabrał wszystkie swoje bydłęta i pozostałe swoje rzeczy, i oddał je sanktuarium apy Menasa. Ekonom uczynił go nadzorcą wielbłądów (należących do) sanktuarium, (a) on pozostał sługą świętego apy Menasa do dnia swej śmierci.

<sup>14</sup> Gr. *σπαθάριος* – żołnierz osobistej gwardii cesarskiej, formacja ta jest poświadczona od ok. połowy V wieku po Chrystusie.

<sup>15</sup> Dopiero w tym miejscu poznajemy imię właściciela wielbłądów.

<sup>16</sup> Może tu chodzić o „dom Juliusza” lub „dom wielbłądów” (stajnia?) – obie możliwości dość osobliwe. Wielbłądów co do zasady nie zamykano na noc w pomieszczeniach.

<sup>17</sup> Dosł. ‘nie obracał się do tyłu’.

## 4.2. Drugi cud, który miał miejsce za sprawą świętego apy Menasa

(22r) W mieście Rakote<sup>18</sup> był pewien Izauryjczyk. Był bardzo bogaty [±4] miał tam mnóstwo pieniędzy. Był też chrześcijaninem.

Usłyszał o cudach<sup>19</sup> apy Menasa (i) rzekł w swym sercu: „Chcę i ja pójść do sanktuarium apy Menasa, pomodlić się, uczcić jego święte szczątki i dać mu<sup>20</sup> niewielki dar<sup>21</sup>. Może wspomni on na mnie”.

Wziął więc trzy tysiące solidów<sup>22</sup> i poszedł sam. (b) Znalazł łódź i wsiadł na nią, póki nie dopłynął do wybrzeża Filoksanite<sup>23</sup>, aby podjąć (dalszą drogę). Nastął zaś wieczór, skierował się więc do zabudowań (i) rzekł do człowieka, który tam się znajdował: „Mój bracie, miej litość nade mną i przyjmij mnie na noc<sup>24</sup>, lękam się bowiem chodzić samotnie po tej dziczy”. Rzekł mu (ów) człowiek: „Wejdz do środka i zostań ze mną”. Przygotował mu jedzenie i picie i pościelił mu<sup>25</sup>, aby mógł się położyć. Zauważył zaś jego złoto, (a) diabeł napełnił jego serce. Zostawił go, aż ów położył się i zasnął. (Wówczas) napadł na niego i zabił go.

(22v) Rzekł w swym sercu: „Kiedy ludzie w porcie położą się, wezmę (ciało) i wrzucę je do morza<sup>26</sup>”. Kiedy to zamyślał, oto wielkie światło zajaśniało nad tym miejscem aż do rana. Kiedy pojawiło się światło, (morderca) przestraszył się, że ludzie z portu przyjdą i zobaczą zabitego. Pociął więc (ciało) na kawałki (i) wrzucił je do naczynia<sup>27</sup>, mówiąc: „Kiedy nadejdzie stosowny moment, wrzucę je do wody”.

Kiedy zwracał się [±2] głowa [±9] mówiąc [±7] oto przybył święty apa Menas, dosiadając swego duchowego konia, (b) a dwóch aniołów szło z nim pod postacią żołnierzy. Uderzył w drzwi komórki. (Morderca) wpadł w niepokój, trzymał bowiem w ręce głowę zabitego. Prędko włożył ją do koszyka i zawiesił ją pośrodku komórki. Otworzył drzwi i usiadł. Apa Menas wszedł zaś do komórki i (także) usiadł. Następnie rzekł do (owego)

<sup>18</sup> Rakote to egipska nazwa Aleksandrii, stale używana w tekstach koptyjskich.

<sup>19</sup> Dosł. ‘mocach’.

<sup>20</sup> Apie Menasowi albo sanktuarium, co w istocie wychodzi na jedno.

<sup>21</sup> Gr. εὐλογία.

<sup>22</sup> Gr. νόμισμα – greckie określenie solidu.

<sup>23</sup> *Philok'aneidē*

<sup>24</sup> Dosł. ‘do rana’.

<sup>25</sup> Dosł. ‘rozścielił, rozłożył’, zapewne maty, może słomę.

<sup>26</sup> Jezioro Mareotis nie miało wówczas połączenia z morzem. Jest to przykład utraty lokalnego kontekstu w procesie przekazu tekstu.

<sup>27</sup> Pada nazwa konkretnego naczynia – lakon.

człowieka: „Pospiesz się i usługuj mi<sup>28</sup>, dopóki ci nie powiem”. Rzekł mu (ów) człowiek: „Przysięgam ci, mój panie, że nie ma tu nikogo innego ze mną, aby ci usługiwał”. (23r) Rzekł mu apa Menas: „Usiądź sobie, a ja znajdę tego, ze względu na którego przyszedłem”. Podeszedł do wiszącego koszyka i znalazł głowę człowieka, którego (ów) zabił. Rzekł mu apa Menas: „Czyż nie powiedziałem ci, że znajdę tego, ze względu na którego przyszedłem?”.

(Zabójca) zaś przestraszył się, myśląc, że to komes przysłał go ze względu na zawiść<sup>29</sup>, której się dopuścił. Podeszedł do apy Menasa, padł przed nim i oddał mu cześć. Posypał swą głowę prochem i błagał (apę Manasa), (b) mówiąc: „Mój Panie, uwolnij mą marną duszę od tej nędznej śmierci<sup>30</sup>. Widzę bowiem, mój panie, wielką łaskę Bożą w twoim obliczu. Ja sam zaś, mój panie, wyznaję mój grzech przed tobą<sup>31</sup>, że człowiek ten zatrzymał się u mnie wieczorem, zobaczyłem w sakiewce jego złoto, napadłem na niego i zabiłem go, mówiąc: «Wezmę (złoto) i stanę się dzięki niemu bogaty». A oto nie otworzyłem nawet (sakiewki). Weź ją sobie, a ja dam ci jeszcze dwa tysiące solidów<sup>32</sup> od siebie. Tylko ocal moją duszę od tego rodzaju śmierci!”.

(23v) Święty apa Menas rzekł mu: „[±6] ponieważ wyznałeś swój grzech. Co do mnie, nie będę ukrywał się przed tobą. Idź i przynieś mi to naczynie, w którym są członki zabitego (człowieka), tak aby chwała Boga objawiła się przez jego sługę męczennika”. (Zabójca) poszedł więc i przyniósł naczynie.

Rzekł święty apa Menas: „W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, powstań i bądź kompletny we wszystkich swych członkach i powiedz temu człowiekowi, kim jesteś”. Członki (zabitego) człowieka natychmiast wyszły z naczynia, a także jego głowa, która była w (b) koszu [±7] [...] Człowiek ożył ponownie, podeszedł i uczcił apę Menasa, a także aniołów, którzy z nim przyszli, mówiąc: „Prawdziwie, wszelkie dobro stanie się

<sup>28</sup> Drescher przekłada *huperetei* (ὕπερητέω) stale jako „wait” (czekać), co nie ma uzasadnienia.

<sup>29</sup> Tekst ma *phthonos* (φθόνος). Bardzo prawdopodobne, że jest to pomyłka skryby, a w tym miejscu powinno być φονός (‘zabójstwo’), jak to tłumaczy Drescher („murder”). Zostawiamy jednak lekcję rękopisu, który zachowuje sens w zastanej formie.

<sup>30</sup> *Peimou*, dosł. ‘ta śmierć’; Drescher tłumaczy tu (i dalej) „this murder”, co nie jest jednak wcale oczywiste. Bardzo prawdopodobne, że chodzi tu o śmierć wieczną duszy mordercy z powodu dokonania przezeń zabójstwa. Pozostawiam zatem znaczenie dosłowne.

<sup>31</sup> Dosł. ‘przed twoim obliczem’.

<sup>32</sup> *Holokottinos* (gr. ὀλοκόττινος) – inne greckie określenie solida.



tym, którzy przyjdą do twego sanktuarium, Menasie, prawdziwy męczenniku<sup>33</sup> Chrystusa!”.

Święty natychmiast pobłogosławił ich i wstąpił do nieba na chmurze światłości, razem z aniołami, którzy z nim przyszli. Rozkazał im (też): „Nie zaniedbujcie swego ślubu, (24r) który mi złożyliście”<sup>34</sup>. Kiedy (zabójca) zobaczył wielką moc apy Menasa, wziął 2000 solidów, a także 3000 solidów zamordowanego (człowieka), który ożył, razem 5000 solidów. Poszli razem, aż dotarli do sanktuarium apy Menasa i dali (pieniądze) jego sanktuarium, radując się i oddając chwałę świętemu apie Menasowi.

### 4.3. Trzeci cud, który miał miejsce za sprawą świętego apy Menasa

Był też w mieście (b) Rakote człowiek o imieniu Eutropiusz, który był wielkim bogaczem. Usłyszał o cudach apy Menasa (i) rzekł sobie w sercu: „Wykonam dwie srebrne misy (i) oddam jedną do sanktuarium apy Menasa, z drugiej zaś będę jadał do dnia mej śmierci, a po mojej śmierci oddam ją do sanktuarium apy Menasa”<sup>35</sup>. Posłał więc (i) przywołał złotnika. Rzekł mu: „Chcę, abyś wykonał dla mnie dwie srebrne misy; abyś zrobił je w tym samym kształcie i tą samą techniką [±5] jedna [±7] nich”.

(24v) (Rzemieślnik) wziął srebro i udał się do swego domu. Wykonał dwie misy, (lecz) jedna udała się bardziej niż druga. Poszedł do Eutropiusza, aby dać mu (misy) i wziąć swą zapłatę. Rzekł mu: „Jedna z nich udała się bardziej niż druga. Popatrz więc teraz, na której z nich chcesz, bym wypisał imię apy Menasa?”. Rzekł mu (Eutropiusz): „Wypisz je na tej gorszej. Lepszą zaś daj mi, bym na niej jadał”. (Rzemieślnik) postąpił więc wedle tego, co mu powiedział. Wziął swą zapłatę i udał się do swego domu. Po kilku dniach (b) Eutropiusz zebrał się, by pójść do sanktuarium apy Menasa i modlić się. (Wziąwszy) swe dwie misy, tak aby jedną oddać sanktuarium apy Menasa, z drugiej zaś jadać, póki nie wróci do domu, udał się nad wodę wraz z młodym niewolnikiem<sup>36</sup>, który należał do niego.

Kiedy wsiedli na łódź, nastał czas śniadania. Niewolnik przyniósł misę, aby ją przygotować (i) postawić ją przed swym panem, aby mógł on

<sup>33</sup> Tak rękopis; Drescher tłumaczy „true soldier”.

<sup>34</sup> W zachowanym tekście zabójca nie składał żadnego ślubu.

<sup>35</sup> Tak w tekście, bez wątplenia chodzi o zapis testamentowy.

<sup>36</sup> Dosł. ‘sługa’, ale dopowiedzenie wyraźnie podkreśla, że chodzi tu o niewolnika. Jest on zawsze określany jako „młody”, ale w dalszej części przekładu ze względów stylistycznych pomijam ten przymiotnik.

jeść i pić. Kiedy (Eutropiusz) się nasycił<sup>37</sup>, przysnął nieco, a łódź płynęła (dalej). Niewolnik wziął misę, zanurzył (25r) ją w jeziorze, aby ją umyć, a nagle gwałtowny wiatr zstąpił na jezioro. Łódź zatrzęsała się wraz ze wszystkimi, którzy na niej byli. Zatrzęsał się (także) niewolnik, a misa wypadła mu z ręki do jeziora. Kiedy zaś wypadła, niewolnik wystraszył się, że jego pan go zabije. Zeskoczył (z łodzi) do jeziora, mówiąc: „Lepiej dla mnie, aby umarł taką śmiercią, niż od tortur, na które pošle mnie mój pan”.

Obudzono więc jego pana i powiedziano mu o tym, co się stało. On zaś rozdarł swe szaty i zakrzyknął, mówiąc: (b) „Biada mi! Zgrzeszyłem bardziej niż inni ludzie, ślubowałem bowiem bez podstęp<sup>38</sup>, (ale) nie postąpiłem wedle tego, co wyszło z moich warg, lecz zabrałem lepszą misę. Oto straciłem misę wraz z niewolnikiem. Biada mi, co mam czynić? Gdyby tylko był ktoś znajomy (na łodzi)<sup>39</sup> wraz ze mną i pocieszył mnie w tym smutku! Biada mi! Wstydzę się bardzo przed każdym, kto słyszał, że podróżowałem, by wypełnić mój ślub, a niewolnik sam zadał sobie śmierć. O, gdybym tylko o tym wiedział, zrobiłbym trzy misy srebrne i jeszcze jedną złotą<sup>40</sup> (25v) i dałbym je sanktuarium apy Menasa, zamiast wielkiego wstydu i wielkiej straty, która mnie dotknęła. Biada mi, wstyd przed ludźmi jest dla mnie gorszy niż strata, która mnie dotknęła. Gdybym tylko znalazł ciało mojego niewolnika, wyprowadziłbym go na cmentarz i moje serce znalazłoby spokój, ustałoby bowiem szyderstwo wobec mnie<sup>41</sup>. Jeśli Bóg apy Menasa tak uczyni, dam do sanktuarium apy Menasa misę, a także równowartość jej ceny”.

Kiedy to mówił, łódź cumowała przy brzegu. Eutropiusz zaś nieustannie przyglądał się jednej i drugiej stronie (b) nabrzeża. Marynarze zaś rzekli mu: „Może postradałeś zmysły – oto po (całym) dniu żeglugi powiadasz, że fale wyrzuciły (ciało) na brzeg”. Eutropiusz zaś rzekł: „Zaprawdę, wierzę Bogu świętego apy Menasa, że zobaczę ciało (niewolnika) ponownie”.

Kiedy to mówił, oto niewolnik przyszedł, niosąc misę. Idąc przez port, przyglądał się łodziom, która z nich należy do jego pana. Kiedy Eutropiusz spojrział i zauważył swego niewolnika, krzyknął głośno: „Oto mój syn, który umarł (26r)! Bóg apy Menasa wskrzesił go!”.

<sup>37</sup> Dosł. ‘kiedy jego serce się rozradowało’.

<sup>38</sup> Dosł. ‘w prostocie’.

<sup>39</sup> Dosł. ‘zaokrętowany, na pokładzie’.

<sup>40</sup> *N]šomt m[pinak<sup>s</sup> nhat] mn k[*eoua* nnou]b*; Drescher błędnie: „three dishes, (two) of silver and the third of gold”.

<sup>41</sup> *Mnnocec našópe nai*; Drescher: „I should be free from reproach”. *Nocnec* to nie wyrzut sumienia, ale właśnie pogarda okazywana przez innych, co bliskie było greckiej koncepcji wstydu.

Zaraz jego pan wyskoczył na brzeg (i) objął go, mówiąc: „Zaprawdę, gdybym oddał całe moje bogactwo, nie byłbym w stanie dopełnić miary łask, jakie wyświadczył mi apa Menas. Niech będzie błogosławiony potężny męczennik, święty apa Menas!”

(Eutropiusz zapytał): „Co się działo z tobą, synu, póki nie wyszedłeś na nabrzeże?”. Rzekł mu (niewolnik): „W momencie, kiedy misa wypadła z moich rąk do wody, rzekłem: «Lepiej będzie dla mnie, jeśli sam sobie zadam śmierć, niż (śmierć), która nadeszłaby z (b) twych rąk». Wiem bowiem, że przedkładasz tę misę nad całe swe bogactwo. Zaraz więc wskoczyłem do wody. W chwili, gdy pogrążałem się w wodzie, pojawił się świetlisty mąż, a dwóch innych szło z nim. Pochwycił mnie i osłaniał mnie swą szatą przed odmętem (?) wód<sup>42</sup>, dopóki nie przywiódł mnie do brzegu. Nie przestawał iść ze mną, dopóki cię nie zobaczyłem”.

Eutropiusz zaś bardzo się ucieszył. Poszedł wraz ze swym niewolnikiem aż do sanktuarium świętego apy Menasa. Dał jego sanktuarium dwie srebrne misy (26v), a także niewolnika – aby służył (sanktuarium) do dnia swej śmierci. Następnie<sup>43</sup> udał się do swego domu, oddając chwałę Bogu świętego apy Menasa.

#### 4.4. Czwarty cud, który miał miejsce za sprawą świętego apy Menasa

Zdarzyło się też, że była w mieście Filoksanite pewna bogata kobieta, która nie miała dzieci. Usłyszała o cudach świętego apy Menasa (i) rzekła w swoim sercu: „Oto nie mam dzieci, aby dziedziczyły po mnie. Jaki mam zysk z tego, że noszę złoto i srebro? Napisane jest przecież: «Przemija świat (b) i jego pożądlivość»<sup>44</sup>. Wezmę całe me zabezpieczenie<sup>45</sup> i oddam je sanktuarium świętego apy Menasa, aby otrzymać je w dwójnasób w wiecznym eonie<sup>46</sup>”.

Wzięła więc całe swe zabezpieczenie, wszystko, co miała cennego, (i) poszła samotnie, nie dając znać nikomu. Powiedziała bowiem: „Nie poinformuję męża, aby mi nie zabronił”. Szła więc sama na pustynię, aż zbli-

---

<sup>42</sup> *Etbe pehloplep nnemoou*, dosł. ‘z powodu smutku wód’; Drescher: „from the onset of the waters”.

<sup>43</sup> *Nteihê*, dosł. ‘w ten sposób’, forma *hê* zdradza wpływ dialektu fajumskiego (sardzkie *he*).

<sup>44</sup> 1J 2,17.

<sup>45</sup> Gr. *ἐνέχουπον*; Drescher: „possessions”. Mamy tutaj jednak techniczny termin prawny.

<sup>46</sup> Dosł. ‘eonie, który nadejdzie na wieki’.

żyła się do martyrium świętej Tekli na odległość jednej mili. A oto jeden z żołnierzy...

*(dalsza część źle zachowana i niewydana)*

#### 4.5. (ósmy cud)<sup>47</sup>

(30v) Był w mieście Rakote pewien Hebrajczyk [ $\pm 7$ ]. Był kupcem i mieszkał w pobliżu pewnego chrześcijanina. Za każdym razem, kiedy Hebrajczyk szedł (31r) w obce strony, obawiał się, że jego dom zostanie ograbiony. Znosił zatem cały swój majątek i zostawiał go u chrześcijanina, póki sam nie wróci z dalekich stron. Hebrajczyk uczynił w ten sposób już sześć bądź siedem razy. Wracając zaś, za każdym razem zwykł posyłać chrześcijaninowi niewielki podarunek, a zabierał to, co mu powierzył.

W końcu jednak diabeł, który nienawidzi tego, co dobre, napełnił serce chrześcijanina. Rzekł on do swej żony [ $\pm 3$ ], kiedy Hebrajczyk prowadził interesy (b) w głębi kraju: „Aż dotąd, moja siostrzo strzeżemy (majątku) tego obcego Żyda, choć Żyd jest wrogiem Boga. Co zaś do nas, to my jesteśmy chrześcijanami. Posłuchaj mnie tym razem, siostrzo. Ponieważ nikt nie wie, że umówiliśmy się z nim w tej sprawie, powiedzmy mu: «Nic twojego nie ma u nas», tak aby jego bogactwo zostało dla nas i naszych dzieci [ $\pm 8$ ]. Jeśli przyjdzie nam przysiąc, przysięgnijmy mu z naszymi dziećmi (?). Wierzy się bardziej nam niż temu Hebrajczykowi [ $\pm 4$ ], jesteśmy chrześcijanami (31v) [ $\pm 2$ ], zgódź się tylko ze mną. Nie wyjawiaj mego planu”. Ona zaś myślała tak samo i zgodziła się z nim.

Po kilku dniach Hebrajczyk wrócił z obcych stron. Zgodnie ze swym zwyczajem posłał chrześcijaninowi mały podarek, aby ten dał mu to, co mu powierzył. Chrześcijanin się roześmiał: „Przyjmujemy i inne jego podarki, które posłał”.

Hebrajczyk zaś wstał wczesnym rankiem, pospieszył do domu chrześcijanina, pozdrowił go (i) poprosił tymi słowami: „Bądź łaskaw i daj mi mały depozyt, który u ciebie zostawiłem”. (b) Chrześcijanin zaś wyparł się: „Nic mi nie dałeś i nie wiem wcale, o czym mówisz”. Kiedy zaś kontynuowali spór i kiedy wielki tłum zebrał się wokół nich, Hebrajczyk znalazł się w niebezpieczeństwie i doznał dalszych ciężkich zniewag ze strony chrześcijanina.

<sup>47</sup> P. Devos, *Le juif et le chrétien, un miracle de Saint Ménas*, AnBol 78 (1960) s. 292-298. Devos nie wydaje nagłówka cudu, który brzmiał zapewne następująco: „Ósmy cud, który miał miejsce za sprawą św. Menasa”.

W końcu zaś Hebrajczyk podsunął chrześcijaninowi dobrą i pobożną myśl. Rzekł mu: „Słyszałem o mocy apy Menasa, do którego sanktuarium chodzicie, że działa wielkie cuda i ma zwyczaj (32r) odpłacać za fałszywe przysięgi (składane) w swym sanktuarium. Nuże, idź do jego kościoła i przysięgnij mi, że nie powierzyłem tobie nic z tego, co należy do mnie, a ja pogodzę się z tobą”.

Chrześcijanin zaś rzekł: „To niedorzeczność! Nie pozwala się Hebrajczykom, takim jak ty, wchodzić do kościoła chrześcijańskiego”. Hebrajczyk rzekł mu: „Ja zwykle staję w oddaleniu. (Ty) wejdź na schody (?) sanktuarium i przysięgnij mi na imię świętego męczennika apy Menasa, wierzę bowiem, że jego moc wypełnia każde miejsce”. Jeśli zaś idzie o (b) chrześcijanina, to diabeł wypełnił jego serce. Wzgardził on mocami świętego apy Menasa ze względu na pieniądze, które giną.

W ustalonym dniu ruszyli, jeden i drugi dosiedli wierzchowców i pospieszyli do sanktuarium apy Menasa. Hebrajczyk padał usilnie do stóp chrześcijanina i nalegał, błagając go: „Weź sobie wszystko, czego pragniesz, mój bracie, daj mi to, co zostanie. Tylko, mój bracie, nie przysięgaj na moc potężnego męczennika, aby cię zło nie dosięgnęło”.

On jednak go nie posłuchał, lecz urósł w butę. Wszedł bez bojaźni na stopnie sanktuarium, (32v) Hebrajczyk zaś stał w oddali i spoglądał na niego. (Chrześcijanin) przysięgnął tymi słowami: „Na moc świętego męczennika apy Menasa: Nigdy nie powierzyłem mi nic twojego i ja nie wziętem nic twojego”. Hebrajczyk myślał, że apa Menas odpłaci mu od razu.

Kiedy (chrześcijanin) skończył przysięgę, dosiedli wierzchowców i pojechali razem. Kiedy oddalili się od martyrium na (trzy)<sup>48</sup> mile, osioł chrześcijanina spłoszył się, zrzucił go na ziemię i podeptał go. Z palca (chrześcijanina) spadł złoty pierścień i upadł na ziemię. Szukał go na ziemi, wysiłał się, chodząc wkoło, (b) (lecz) nie znalazł go. Pomyślał więc, że to [±4] odpłata, którą apa Menas mu nakłada. Ponownie dosiedli (osłów) i pojechali. (Chrześcijanin) zaś myślał, że wywinie się od (skutków) fałszywej przysięgi.

Kiedy dotarli do F[iloksanit]e, weszli na rynek. Jeden i drugi kupili sobie jedzenie. Następnie poszli w to samo miejsce i siedli we dwóch. Hebrajczyk zastanawiał się w swym sercu: „Dlaczego właściwie uwierzyłem apie Menasowi, skoro nie objawia swojej mocy? Gdybym w ogóle nie kazał przysięgać (chrześcijaninowi) [±2] przed (apą Menasem?), po pewnym (33r)

---

<sup>48</sup> Zapis cyfrą Γ, rzadki w narracyjnych tekstach koptyjskich, rękopis IFAO ma bardziej typowy zapis słowny.

czasie trochę bym otrzymał (z powrotem). Cóż za przemoc! (Chrześcijanin) bierze przemocą trud mych rąk”. Usiedli, obaj pogrążeni w myślach: chrześcijanin ponieważ przysiągł fałszywie, choć pieniądze były mu w sercu pewną pociechą, Hebrajczyk zaś nie miał żadnej pociechy w całym swym sercu.

Gdy tak siedzieli obaj razem, oto sługa chrześcijanina nadszedł doń z Aleksandrii i żwawo wszedł pomiędzy nich. Przydźwigał worek z depozytem Hebrajczyka, który (chrześcijanin) zabrał, oraz z podarunkiem (Hebrajczyka) w środku. Kiedy go zobaczyli, (b) zdumieli się bardzo. Następnie (chrześcijanin) zapytał sługę: „Skąd idziesz i co niesiesz?”. Sługa odrzekł tymi słowami: „Potężny człowiek przyszedł do mej pani i przyniósł nam złoty pierścień z twojego palca, mówiąc: «Twój mąż mówi: ‘Poślij mi depozyt Hebrajczyka, zaufaj memu słudze [±2], doszedłem z nim do zgody, a jestem nękany z jego powodu’. Abyście mieli pewność, że to on mnie posłał, oto jego pierścień. Przyniosłem go wam». Dostaliśmy go z jego ręki. Rozpoznaliśmy jego pieczęć. Wiedzieliśmy, że pierścień jest twój. (33v) Oto zastaw Hebrajczyka – przynoszę ci go tutaj w nienaruszonym stanie”.

Co zaś do Hebrajczyka, to kiedy zobaczył swoją własność, zakrzyknął wielkim głosem, oddając chwałę Bogu i świętemu apie Menasowi. Wziął swój zastaw, ciesząc się i oddając chwałę Bogu świętego apy Menasa. Część ze swego zastawu dał apie Menasowi i przyjął chrzest w sanktuarium świętego apy Menasa. (b) Wraz z całym swym domem zaliczył się do grona chrześcijan i często spieszył do sanktuarium apy Menasa, składając mu swe ofiary aż do dnia swej śmierci.

*(cud dziewiąty źle zachowany i niewydany)*

#### **4.6. (34v) (b) Dziesiąty cud, który miał miejsce za sprawą świętego apy Menasa<sup>49</sup>**

Zdarzyło się też, że trzech ludzi pospieszyło do sanktuarium, aby się pomodlić. Każdy z nich niósł świnię, aby oddać ją do sanktuarium.

Poszli więc we trójkę ze świniami, aż dotarli nad jezioro. Usiedli, aby zjeść. Rzekli: „Napójmy nasze zwierzęta wodą zanim zjemy”, i każdy z nich popędził swą świnię do wody, aby się napiła.

<sup>49</sup> P. Devos, *Un récit des miracles de S. Ménas en copte et en éthiopien*, AnBol 78 (1960) 156-157.

A oto wyskoczył krokodyl (35r) i pożarł jedną z nich. Człowiek, do którego należała świnia, chwycił go za nogę, aby wyciągnąć na brzeg. Wołał: „Boże świętego apy Menasa, pomóż mi!”. Krokodyl zaś wciągnął go i świnię za jednym razem.

Kiedy krokodyl zobaczył człowieka, zostawił świnię i chwycił go, poranił go w plecy i kark i wciągnął pod wodę. Szukał potem (miejsca), by wywlec go na piasek i pożreć.

Wtem przybył święty apa Menas, dosiadając swego duchowego konia. Zstąpił w głąb jeziora, (b) które zajaśniało jak w letni dzień. Kiedy krokodyl zobaczył świętego męczennika, przestraszony porzucił człowieka. Ten zaś ciągle jeszcze dychał<sup>50</sup>, a krokodyl pozostał w głębi wody. Apa Menas wyciągnął rękę nad ciałem człowieka i uleczył wszystkie rany, które krokodyl zadał jego ciału. Włożył go (następnie) na swego duchowego konia i zabrał do swego sanktuarium. Złożył go w krypcie<sup>51</sup>, która była zamknięta, i pozostawił w owym miejscu.

Święty męczennik powrócił nad jezioro, do miejsca, gdzie (35v) siedzieli pozostali dwaj i – bardzo płacząc – smucili się z powodu swego brata – zginął bowiem straszną śmiercią<sup>52</sup>.

Wówczas przeszedł przed nimi święty apa Menas pod postacią żołnierza. Rzekł im: „Nie smućcie się z powodu waszego brata, którego porwał krokodyl, ani nie zawracajcie, lecz wstańcie i idźcie do sanktuarium, do którego ślubowaliście iść. (Niech) wasze serca będą spokojne przez dwie godziny, do rana. Zobaczycie (wówczas) waszego brata zdrowego, bez żadnego uszczerbku”.

Stało się zaś, że kiedy mówił to do nich, zniknął im (z oczu). Oni z miejsca poznali, że to apa Menas (b) się im objawił. Zaraz też zakrzyknęli: „Wierzmy Tobie, Boże świętego apy Menasa, prawdziwego żołnierza! Wierzmy także, że masz moc, by dać nam go<sup>53</sup> ponownie, i że zobaczymy go żywym”.

Kiedy zaświtało, młody lektor imieniem Menas, który miał klucze do krypty, zszedł i otworzył drzwi wraz z odźwiernymi, którzy mu pomagali, aby przeszukać całe sanktuarium wedle zwyczaju, zgodnie z którym codziennie (je) przeszukiwano.

(36r) Młody lektor otworzył drzwi krypty (i) wewnątrz zobaczył stojącego człowieka. Młodzieniec osłupiał, przestraszył się i zakrzyknął.

<sup>50</sup> *Nibe* (‘oddech’), w miejsce saidzkiego *nife* jest cechą dialektu fajumskiego.

<sup>51</sup> Gr. κατάβασις.

<sup>52</sup> Dosł. ‘złą śmiercią’.

<sup>53</sup> Dosł. ‘postawić go’.

Odźwierni zaś przybiegli do niego i zapytali go: „W jaki sposób wszedłeś do tego miejsca?”. (Ów) człowiek rzekł: „Nie wiem”. Oni zaś odrzekli: „[±8] rabować [±16] pieniądze sanktuarium [±5] (?)”. Następnie przysięgł na imię Boga świętego apy Menasa: „[±10] rabować [±15] kraść [±8] wieki, ale jeśli chcecie [±6] wybierać mnie (?) [±36]”. (b) W tym momencie znieśli go do krypty, przyprowadzili go i położyli przed ołtarzem [±18], będzie wiedział, że prawdziwe były te słowa, które rzekł. Cały zaś tłum zebrał się w sanktuarium wokół (tego) człowieka, ażeby zobaczyć cud, który się wydarzył.

(Ów) człowiek rzekł tym, którzy przyszli, mówiąc: „[±10] wierzyć [±15] jezioro, które widzicie [±9] dwóch braci i trzy świnię. Ten, który mnie wybawił z paszczy krokodyla [±6]. Ten (36v), który rzekł: «Krokodyl (leży) martwy na piasku» (i) pokrzepił (me) serce<sup>54</sup>. Rzekł im: «Nie zwracajcie, lecz powstańcie i idźcie do sanktuarium [±12] chwała Boża, która się objawi»”. Kiedy zaś lektor to usłyszał, posłał swego sługę nad jezioro, aby dowiedział się, czy jego słowa są prawdziwe [±9] znalazł [±5] sługa [±12] trzy świnię. Rzecz im sługa: „Moi bracia, gdzie podążacie albo skąd przychodzicie [±21] z trzema świniami?”. Oni zaś [±10]

*(dalsza część źle zachowana i niewydana)*

#### 4.7. (fragment cudu czternastego)

(44r) podnieśli go (i) zanieśli do krypty. Umieścili go wewnątrz martyrium i przywiązali do filara. Ustawili go przy nim, tak że wszyscy go widzieli, a jego usta mówiły, choć całe jego ciało skamieniało. Jego żona zaś usługiwała mu aż do jego śmierci.

Kiedy zaś umarł, jego żona poszła do miasta, przyniosła wszystkie bogactwa i cały dobytek, który miała, (i) dała je sanktuarium apy Menasa, z wyjątkiem tego, co było jej niezbędne do życia. Wszystkie swe owce dała ekonomowi. Przychodziła (b) owa pobożna kobieta co roku, przez całe swoje życie<sup>55</sup>, ofiarując dary wotywnie sanktuarium i oddając chwałę Bogu i świętemu apie Menasowi.

<sup>54</sup> *Eftôt mphêt*; sens w oparciu o tekst etiopski który Devos tłumaczy „réconfortant mon coeur”.

<sup>55</sup> Dosł. ‘przez cały swój czas’.



#### 4.8. Piętnasty cud, który miał miejsce za sprawą świętego apy Menasa

Był też człowiek w mieście Rakote, który od dzieciństwa miał w sobie demona. Ów demon był uciążliwy, rzucał nim (bowiem) po wielokroć, tocząc pianę i zgrzytając zębami<sup>56</sup> jak dzika świnia. Wiele też razy (demon) wrzucał (opętanego) do morza, (44v) by go zabić.

Jego bliscy wsadzili go więc na bydlę, aby poniosło go do sanktuarium apy Menasa. Często zeskakiwał on z bydlęcia i ścigał ich, aby ich zabić. (Oni zaś) prosili Boga świętego apy Menasa, mówiąc: „Boże świętego apy Menasa, który czynisz wielkie cuda w swym sanktuarium, zlituj się nad nami i tym nędznikiem, udziel mu łaski uzdrowienia”.

W tej właśnie chwili święty apa Menas objawił się im na drodze postacią żołnierza siedzącego na swym duchowym koniu. (b) Rzekł im: „Dokąd wieziecie tego człowieka?”. Oni zaś powiedzieli: „Wieziemy go do sanktuarium apy Menasa. Może da mu łaskę uzdrowienia”. W tym momencie święty apa Menas chwycił (opętanego) człowieka za włos z głowy. Siedząc na swym koniu, posadził na nim (także owego człowieka) i popędził z nim, aż nie dowiózł go do swego martyrium. W tym momencie zniknął, (opętany) człowiek zaś bardzo się dziwił.

(Święty) zawiesił go między niebem a ziemią<sup>57</sup>. (Demon) zakrzyknął: „Święty apa Menasie, co czynisz ze mną, wyrzucając mnie?! Zostaw mnie w nim, a ja go będę uczył. Oto siedemnaście (45r) lat (mieszkam) w tym człowieku. Zostaw mi go, abym go zabił, (a potem) odejdę od niego”. Kiedy ustawicznie go prosił, (święty Menas) opuścił go na dół. Po kilku dniach męczennik zawiesił go ponownie za jeden palec od pierwszej godziny dnia do szóstej (godziny), poddając go próbie. (Demon) zaś zawołał tymi słowami: „Odejdę od niego, święty apo Menasie!”. (Święty) opuścił go na dół, on zaś był jak martwy. Podniesiono go więc (i) złożono w krypcie, przy ciele świętego apy Menasa. Ekonom (b) sanktuarium wziął z grobu nieco oliwy, która wypełniała ciało świętego, i opieczętował<sup>58</sup> (ciało opętanego).

Usłyszeli wówczas świętego męczennika, jak w krótkich słowach<sup>59</sup> rozmawia z nim, mówiąc: „Siło nieczyste! Wyjdź z tego stworzenia Bożego,

<sup>56</sup> Nie jest jasne, czy podmiotem jest tu opętany czy demon – dwuznaczność jest być może zamierzona.

<sup>57</sup> *Afaštf de ehrai oude tpe mn pkah*, dosł. ‘Zawiesił go nie na niebie i nie na ziemi’; Drescher: „and he hung him up between sky and earth”.

<sup>58</sup> Tak dosłownie. Chodzi tutaj o nakreślenie znaku krzyża, który jest stale określany jako pieczęć.

<sup>59</sup> *Hn oušôôt*; Drescher: „sternly”.

aby był zdrowy. Przyszedłem bowiem, aby pobić cię w drodze, teraz zaś<sup>60</sup> posłałem cię w to miejsce, aby zawstydzić cię pośrodku tych wszystkich tłumów, które przybyły do mojego sanktuarium”.

(Demon) natychmiast zamienił się w płomień ognia i odszedł od niego. (Człowiek) zaś wyzdrowiał w tym (samym) momencie (i) złożył swą ofiarę w sanktuarium. (45v) Odszedł do domu, oddając chwałę Bogu świętego apy Menasa.

#### 4.9. Szesnasty cud, który miał miejsce za sprawą świętego apy Menasa

W mieście Rakote była pewna kobieta samarytańska. Miała ona poważną chorobę głowy, którą lekarze nazywają hemikranion<sup>61</sup>, tak że bolała ją głowa i bardzo cierpiała od trzech lat. Kobieta wydała mnóstwo pieniędzy na lekarzy, lecz żadne leczenie nie okazało się skuteczne. (b) Pewnego dnia, kiedy siedziała z chrześcijańskimi kobietami, one powiedziały jej: „Może zdołasz wstać i pójść do sanktuarium apy Menasa? Każdy bowiem człowiek, który idzie do jego sanktuarium, zostaje uzdrowiony”. Ona zaś rzekła im: „Boję się mego męża i moich bliskich, aby mnie nie zabili”. Rzekły jej kobiety chrześcijańskie: „Posłuchaj nas i idź do sanktuarium apy Menasa”.

Samarytanka powstała więc i ruszyła w drogę, nie informując swego męża. Poszła rano nad jezioro i znalazła łódź, która płynęła (46r) do Filoksanite. Wsiadła na nią razem z chrześcijankami. Kiedy przybyły do portu Filoksanite, zatrzymały się u pewnego człowieka, aby odpocząć do rana<sup>62</sup>. Kiedy zaś właściciel zajazdu<sup>63</sup> zobaczył Samarytankę, zapragnął jej, była bowiem bardzo piękna i urodziwa z twarzy.

(Ów) człowiek rzekł więc do niej: „Kobieto, widzę, że masz piękne oblicze. Ze względu na to nie możesz spać w tym miejscu, aby nie uknuło przeciw tobie (czegoś złego). Wstań (i) wejdź do (b) wnętrza budynku.

<sup>60</sup> *Alla* takie nietypowe użycie tego spójnika jest uprawnione w języku koptyjskim i wydaje się tu najwłaściwsze ze względu na logikę zdania. Zob. <https://coptic-dictionary.org/entry.cgi?tla=C8179> (dostęp: 4.05.2020).

<sup>61</sup> Dosł. ‘półczaszka’. Choroba znana z innych tekstów.

<sup>62</sup> *Aučoēile eurōme če eunaemton mmoou ša htooue*; Drescher: „They put up for the night with a man who kept lodgings”. Przekład Dreschera w tym miejscu dość mocno odbiega od tekstu koptyjskiego.

<sup>63</sup> *Pmancoēile*, dosł. ‘miejsce odpoczynku’.

Mnóstwo ludzi bowiem przychodzi i sypia w tym miejscu (i) mogą knuć przeciw tobie”. Ona zaś posłuchała go, nie znała (bowiem) myśli jego serca. Myślała w istocie, że on robi to dla niej z życzliwości. Rzekła mu: „Mój bracie, (niech) pomieszczenie, które chcesz mi dać, będzie spokojne. Widzisz przecież, że choruję”. Rzekł jej (ów) człowiek: „Dokąd idziesz?”. Odrzekła: „Idę do sanktuarium apy Menasa, aby się pomodlić”.

(On) dał kobiecie pomieszczenie wewnętrzne. W godzinie spoczynku, wieczorem wszedł do pomieszczenia, (46v) w którym spała kobieta. Rzekł do niej: „Powiedz, czego ci trzeba, a dam ci (to)”. Odrzekła mu kobieta: „Niczego nie potrzebuję, jedynie tego, by moja dusza odeszła i uciekła z powodu bólu, który mnie dotyka”. Rzekł jej (gospodarz): „Może nie odpoczywasz i nie możesz zasnąć w tym miejscu?”<sup>64</sup>. Rzekła mu: „Jesteś dla mnie (bardzo) miły, mój ojciec. Odpocznę tutaj<sup>65</sup>. Okazałeś swe miłosierdzie, przyjmując mnie<sup>66</sup>, nie pozwoliłeś bowiem, abym znalazła się<sup>67</sup> pomiędzy (innymi) ludźmi.” On jej odrzekł: „Inni (ludzie) zwykli przychodzić i spać w tym miejscu [±9]”. Rzekła mu kobieta: „Zabierz mnie do miejsca, do którego chcesz mnie zabrać (b), byłem tylko nie znajdowała się pomiędzy ludźmi z powodu bólu, który mnie dotyka”.

Gdy to usłyszał, bardzo się ucieszył, ponieważ żądza opanowała jego serce. Zabrał ją do wnętrza (domu) i zamknął ją, a ona zasnęła ze zmęczenia. Kiedy wszyscy posnęli, (gospodarz) podniósł się (i) poszedł do miejsca, gdzie spała kobieta. Trzymając miecz w ręku, rzekł do niej: „Pozwól, że położę się z tobą”. Ona zaś rzekła mu: „Nie, nigdy, ja jestem Samarytanką, ty zaś jesteś chrześcijaninem, który przyjął święty chrzest, a poza tym jestem z dobrego rodu”. (47r) On odrzekł: „Jeśli nie pozwolisz mi położyć się z tobą, zabiję cię tym oto nożem, który mam w ręce”. Rzekła mu kobieta: „Zabij mnie, ale nie uczynię tej obrzydliwości”.

Złoczyńca wyciągnął miecz i pokazał jej. Rzekła mu kobieta: „Poczekaj, powiem ci jeszcze słowo, zanim mnie zabijesz. Ponieważ wyszłam ze swego domu, by pójść do sanktuarium apy Menasa, może on zmiłuje się nade mną. Ze względu na to zaklinam cię na Boga, aby nie wyrządził ci krzywdy, ponieważ szłam do sanktuarium apy Menasa,

<sup>64</sup> Drescher: „Perhaps you are not comfortable in this chamber?”; Bacot: „Peut-être ne te reposes-tu pas bien dans cette chambre?”.

<sup>65</sup> Dosł. ‘w tym miejscu’.

<sup>66</sup> *Tekagapê š[ê]p [če] ekcal[ôôi] holos*; Drescher: „I am grateful for your kindness in giving me lodging”; Bacot: „Ta bonté est bienvenue, car tu m’as parfaitement installée”.

<sup>67</sup> Dosł. ‘została rzucona’.

(b) (i) prosiłam go, a głowa bolała mnie już trzy lata i nie miałam spokoju. Wierzę (bowiem) w moc apy Menasa. (Wierzę), że mnie uzdrowi”. Rzekł jej (mężczyzna): „Pozwól mi postąpić z tobą wedle mojej woli, a (potem) pójdziesz do sanktuarium i będziesz się modliła”. Rzekła mu kobieta: „Boję się iść do sanktuarium zbrukana, tym bardziej, że jestem Samarytanką. (Boję się), że święty apa Menas rozgniewa się na mnie i ześle na mnie jeszcze inną boleść, gorszą niż ta”. Rzekł jej mężczyzna: „Bądź mi posłuszna albo cię zabiję”. Ona odrzekła: „Zabij mnie, lecz nie popełnię tego (47v) szpetnego czynu”.

Kobieta zakrzyknęła wówczas: „Święty apo Menasie, męczenniku Chrystusa! Wysłałam ze swego domu, powierzwszy się tobie. Uratuj mnie z rąk tego bezbożnika!”. W tym momencie (mężczyzna) wyciągnął swą rękę by uderzyć kobietę, (lecz) jego ręka znieruchomiała jak kamień. Oto święty apa Menas przybył, dosiadając swego duchowego konia, ubrany w szatę spathariosa. Pchnął drzwi zajazdu (i) weszli<sup>68</sup> (do środka), a światło prowadziło go, aż do miejsca, w którym leżała kobieta. Pochwycił ją za rękę, podniósł ją i uczynił nad nią znak krzyża<sup>69</sup>, wybawiając od strachu.

(b) Rzekł do niej: „Wstań, zabieram cię do mego sanktuarium”. Kobieta zaś wyszła z nim na zewnątrz<sup>70</sup>. Rzekła mu: „Mój panie, kim jesteś, że tak wielka chwała cię otacza?”.

Odrzekł jej: „Jestem Menas, z którego powodu wysłaś z domu. Przyszedłem ocalić cię z ręki tego bezbożnika. Kiedy wzejdzie słońce<sup>71</sup>, idź do mojego martyrium, a będziesz uzdrowiona. Nie bój się, nie spotka cię więcej nic złego”. W tym momencie zniknął<sup>72</sup>. Bezbożnik zaś bardzo cierpiał, ponieważ zgrzeszył wobec Boga (48r) świętego apy Menasa.

Rano przed świtaniem Samarytanką obudziła kobiety, które były z nią. Rzekła im: „Nuże, chodźmy. Pan wyprostował moją drogę”. Kiedy powstały i poszły razem, kobieta opowiedziała im wszystko, co się jej przydarzyło. One zdumiały się i oddały chwałę Bogu. Samarytanką zobaczyła anioła Pańskiego pod postacią mnicha, który prowadził je, aż przywiódł je do sanktuarium apy Menasa. Weszły i modliły się.

<sup>68</sup> Tu pojawia się liczba mnoga, która wskazuje, że Menas miał ze sobą zapewne święte aniołów, wymienioną w innych cudach.

<sup>69</sup> Dosł. ‘opieczętował ją’.

<sup>70</sup> Dosł. ‘za drzwi’.

<sup>71</sup> Dosł. ‘wyjdzie światło’.

<sup>72</sup> Dosł. ‘stał się ukryty’.

Kiedy zaś nadszedł poranek<sup>73</sup>, (kobieta) prosiła archiprezbitera: „Mój ojcze, (b) chcę, byś mnie ochrzcił, abym została zaliczona do grona chrześcijan”. On ochrzcił ją w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Udzielił jej komunii w nieskończonej ofierze<sup>74</sup>. Następnie (Samarytanka) ścięła włosy ze swej głowy i pozostała w sanktuarium, by służyć aż do dnia swej śmierci.

W dniu, w którym kobieta przyjęła chrzest, przywieziono na ośle człowieka, który wystąpił przeciwko niej. Miał w ręce miecz, który wyciągnął, aby uderzyć nim kobietę (i) wołał: „Święty męczenniku Chrystusa, pomóż mi. Zgrzeszyłem ponad miarę. Odpuść mi!”. Wprowadzono go (48v) do wnętrza martyrium, gdzie każdy mógł go oglądać, a miecz był w jego ręku, ręka zaś była zdrętwiała jak kamień, tak że nie mógł nią poruszyć. Spędził w martyrium siedem dni, prosząc męczennika. Po tym czasie ukazał mu się w widzeniu święty apa Menas. Rzekł mu: „Oto ustrzegłem cię od dopuszczenia się [±4] zabójstwa. Jeśli wyświadczę ci łaskę uzdrowienia, czy będziesz się pilnował kolejnym razem?”. Odrzekł mu (ów człowiek): „Na Boga żywego, nie odejdę z twego sanktuarium, pozostając twoim sługą do dnia mej śmierci”. Rzekł mu apa Menas: „Kiedy wstaniesz, uczyn najpierw to, co powie ci ekonom” (b).

Kiedy nadszedł ranek, odszukał archiprezbitera i ekonoma (i) poprosił ich: „Zmiłujcie się nade mną, (dajcie) nieco oliwy, abym się nią namaścił. Może (święty Menas) zlituje się nade mną<sup>75</sup> i ból w mojej ręce ustąpi”.

Prezbiter wziął oliwę z lampy napełnionej przed ciałem świętego (i) uczynił znak krzyża na jego ręce. Ból natychmiast ustąpił. (Ów) człowiek oddał zaś cały swój majątek sanktuarium apy Menasa. Pozostał, by służyć w sanktuarium do dnia swej śmierci, on, jak również Samarytanka. W szóstym miesiącu zaś (Bóg) (49r) spojrział na nich<sup>76</sup> i spoczęli oboje razem w tym samym dniu, w pokoju. Amen.

---

<sup>73</sup> Drescher tłumaczy „next morning”, nie ma jednak mowy o tym, że był to kolejny dzień. Narracja sugeruje wręcz, że kobiety, które wyszły przed świtem, dotarły do sanktuarium o poranku; Bacot: „Au matin, avant le lever du jour”.

<sup>74</sup> *Afsunage mmos [hn te]prosp<sup>h</sup>ora naperanton*; Drescher: „He gave her Communion of the infinite Oblation”; Bacot: „Il la fit communier à l’offrande eucharistique infinie”.

<sup>75</sup> Dosł. ‘jego litość mnie podniesie’.

<sup>76</sup> *Apeucepšine šope*, dosł.: ‘dokonano ich przeglądu’; Drescher: „they received their visitation”. Zwrot *cepšine* pojawia się w Biblii na określenie przeglądu wojska (1Krl 13,15 LXX; 2Krl 18,1 LXX) lub boskiego spojrzenia (1Krl 2,21 LXX). Sens zdania

#### 4.10. Siedemnasty cud, który miał miejsce za sprawą świętego apy Menasa

Kiedy wzrastała rzesza (ludzi), którzy przychodzili do sanktuarium świętego apy Menasa, zdarzyło się, że wielu cierpiało z powodu pragnienia. Nie znajdowali wody do picia, ponieważ w owym roku nie było deszczu. Było również wiele wielbłądów, które dźwigały wodę, każdorazowo po dziesięć, jeden za drugim<sup>77</sup>, idących do jeziora (i) czerpiących wodę z cystern, aby napoić tłum.

Kiedy cierpiano z powodu rosnących tłumów, udano się do archiprezbitera i ekonomy (z pytaniem), co robić: „Oto my i nasze dzieci pomrzemy na (b) tym pustkowiu z pragnienia”. Ci powiedzieli tłumom: „Zejdźcie do ciała świętego, padnijcie i błagajcie, aby uprosił Chrystusa o łaskę tego, co wam potrzebne”.

Zeszli więc do ciała świętego apy Menasa i padli przed nim, błagając go. Mężczyźni krzyczeli, a kobiety mówiły: „Święty apo Menasie, zlituj się nad całym swoim ludem, który zbiera się wokół ciebie i oddaje chwałę Bogu z powodu cudów, które (czynisz) z jego łaski”.

Święty męczennik przemówił wówczas z grobu: „Ty, który wyprowadziłeś wodę ze skały Chorebu (i) pił tłum więcej niż sześćdziesięcioletni, wyprowadź wodę (49v) na tej pustyni. Panie Jezu Chryste, dla którego imienia znosiłem wszystkie te trudy!”.

A oto natychmiast przybył z nieba archanioł Michał ze swym ognistym berłem. Uderzył skałę, a wody wypłynęły z niej na głębokość do trzech łokci i na wysokość<sup>78</sup> sięgającą mili. Tłum pił (i) wołał: „Nie ma Boga prócz Chrystusa Jezusa, Boga świętego apy Menasa, żołnierza prawdziwie ukoronowanego!”.

Wiele innych dzieł i cudów, których nie policzono, stało się przez świętego apę Menasa, prawdziwego żołnierza Chrystusa Jezusa. Choć chciałem je spisać, (to) jednak rzekłem, że te (b) wystarczą przez wzgląd na tych, którzy nie wierzą, te, które spisał święty apa Teofil, arcybiskup Rakote. Pozostałe zaś są niepoliczone. Bóg dał świętemu apie Menasowi także te inne łaski. Pozostawił jego duszę w ciele przemawiającą wiele

---

jest chyba taki, że to Bóg (jak w 1Krl 2,21) spojrział na nich, w efekcie czego dopuścił na nich śmierć.

<sup>77</sup> *Hn tsira*; Drescher: „in a row”; Bacot: „en rang à la fois”; ponieważ jednak użyte tu gr. *σειρά* oznacza ‘linę’ lub ‘sznurek’, chodzi konkretnie o wielbłądy idące jeden za drugim.

<sup>78</sup> *čise*, dosł. ‘wysokość’; Drescher: „distance”; Bacot uzupełnia: „se répandre sur une distance d’un mille”.

razy osobiście<sup>79</sup> z grobu, tak jakby żył. To zaś wszystko są łaski Boga, który daje chwałę swemu świętemu. Oddajmy chwałę naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi, w którego imię walczyli święci męczennicy, przez którego chwała Ojcu, który jest z Nim, i Duchowi Świętemu na wieki wieków, amen.

Z języka koptyjskiego przełożył,  
wstępem poprzedził i przypisami opatrzył  
dr Przemysław Piwowarczyk<sup>80</sup>

---

<sup>79</sup> *Ntapro hitapro*; Drescher: „mouth to mouth”; Bacot: „de vive voix”, niemniej por. dokładnie tę samą frazę w 3 J 14.

<sup>80</sup> Dr Przemysław Piwowarczyk, adiunkt na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; email: przemyslaw.piwowarczyk@us.edu.pl; ORCID 0000-0002-5812-6672.